



Zeszyty z metafizyki Nr 2

**Andrzej Maryniarczyk SDB**  
**Pluralistyczna**  
**interpretacja**  
**rzeczywistości**  
Lublin 2004

(fragment: s. 18–41)

---

---

# Byt jako konkret złożony z materii i formy

---

---

**A**rystoteles dążył do przełamania zarówno monistycznej, jak i dualistycznej interpretacji rzeczywistości, zgodnie z którą byty mają postać jednorodnej materii albo istnieją poza światem materii i w opozycji do niej. Jako drogę wyjścia zaproponował pluralistyczną interpretację rzeczywistości. Świat jest zbiorem wielu różnorodnych bytów. Wielość ta i różnorodność nie jest pozorna, lecz jest rzeczywistym sposobem bytowania świata. Był to pierwszy krok, który zdecydował o realizmie filozofii Arystotelesa.

Drugi krok, który w drodze do rozumienia bytu postawił Arystoteles, prowadził do odkrycia wewnętrznej struktury bytów. Arystoteles jako pierwszy ze starożytnych filozofów dostrzegł, że wszystko, co konkretnie bytuje, jest zawsze wewnętrznie złożone. Jednostkowe rzeczy, chociaż są wewnętrznie złożone, tworzą jednak organiczną (naturalną) całość i jedność. Tajemnica jedności złożonych rzeczy, ich tożsamości, powstawania i ginięcia leży w ich wewnętrznej strukturze, a nie poza nią. Był to rewolucyjny moment w rozumieniu natury bytujących rzeczy. Poprzednicy Arystotelesa oddzielali złożoność, jak i powstawanie oraz zmienność, od prawdziwego bytu, pluralizm zaś i odrębność rzeczy traktowali jako coś pozornego, tylko zjawiskowego.

W strukturę każdego bytu wchodzi czynnik zmiennościowy, obdarzony potencjalnością, i ten nazwie Arystoteles materią (gr. ύλη [hyle]), oraz czynnik dynamiczny, aktualizujący ową możliwość, a stanowiący o tożsamości każdej rzeczy, i ten nazwie formą (gr. μορφή [morphé]). Oba czynniki są konieczne dla bytowania każdej jednostkowej rzeczy. Dzięki nim konkretny byt może zmieniać się, zachowując przy tym swą tożsamość, oraz może być przedmiotem poznania zmysłowego i intelektualnego. Nie istnieją jednak owe czynniki samodzielnie – istnieją zawsze istnieniem całości, a całość jest czymś więcej niż sumą poszczególnych części<sup>1</sup>.

Wewnętrzna struktura bytu, jaką odkrył Arystoteles, zostanie z czasem nazwana hylemorfizmem. Dzięki hylemorficznej strukturze wszystkie przedmioty posiadają w sobie rację swej dynamiczności, jedności i różnorodności, a także tożsamości i poznawalności.

Wraz z Arystotelesem pojawia się w filozofii nowe rozumienie bytu. Owo novum okaże się rewolucyjne wobec koncepcji poprzedników. Po pierwsze, bytem, czyli tym, co rzeczywiście istnieje, są rzeczy jednostkowe i zmienne, a co najważniejsze, wewnętrznie złożone. Sam zaś byt, jak powie Arystoteles,



---

<sup>1</sup> W tym też przejawia się kolejne odkrycie jakiego dokonał Arystoteles. Dla przyrodników jońskich rzeczy były agregatami pracząstek, całość zaś powstawała w wyniku nagromadzenia owych pracząstek. Pracząstki istniały przed całością. Tak jednak pojęta całość nie jest całością organiczną, naturalną i jako taka nie wyraża istoty złożonej rzeczy. Istota jest bowiem dla nich czymś zjawiskowym, czymś czysto zewnętrznym, co jest pochodne od złożenia praelementów.

pojmuje się różnorodnie, w relacji wszakże do czegoś jednego, ze względu na jakąś jedną naturę, a nie całkiem różnorodnie<sup>2</sup>.

Tak rozumiany byt został nazwany οὐσία [ousía] („to co jest”), a w języku łacińskim słowem „substancja”. Arystotelesowski świat to zbiór jednostkowych substancji. Substancją, wyjaśnia Arystoteles,

nazywamy zarówno ciała proste, jak ziemia, woda, ogień i wszelkie ich odmiany, jak i w ogóle wszelkie ciała i rzeczy z nich złożone, zwierzęta i dajmony oraz części ciała. To wszystko nazywa się substancją nie ze względu na to, że czemuś przysługuje, ale że wszystko inne ze względu na nie [jest nazywane]<sup>3</sup>.

Specyfiką każdej substancji jest to, że będąc wewnętrznie złożona tworzy organiczną całość, a będąc zmienna, nie traci swej tożsamości. Dzieje się tak dlatego, że w jej strukturę wchodzi wewnętrzne (subontyczne) czynniki, takie jak materia (ύλη [hyle]) i forma (μορφή [morphé]), które z jednej strony od wewnątrz determinują ową substancję, z drugiej zaś bytują istnieniem całości<sup>4</sup>. Forma jest tym czynnikiem, który determinuje materię, określając istotę i naturę jednostkowej rzeczy, stanowi o jej tożsamości i jest poznawalna. Materia natomiast jest tym „z czego rzecz jest” i co po zniszczeniu formy trwa, co stanowi podstawę zmienności i różnorodności bytów.

Dzięki tym czynnikom konkretny byt-substancja może podlegać różnorodnym modyfikacjom.

## Byt i jego modyfikacje

Znaczącym krokiem na drodze rozumienia rzeczywistości było wskazanie przez Arystotelesa podstawy różnorodności i zmienności bytów. Arystoteles na bazie złożenia z materii i formy, które konstytuują byt, wskazał też na właściwości (przypadłości), które byt modyfikują na różne sposoby. Dzięki tym modyfikacjom arystotelesowski świat jest światem kolorowych kwiatów, zielonych drzew, różnorodnych zwierząt oraz obdarzonych rozumem jednostkowych istot ludzkich. Przyczyna tego stanu rzeczy leży nie na zewnątrz rzeczy, jak utrzymywali poprzednicy Arystotelesa, lecz w wewnętrznej strukturze rzeczy.

Konkretny byt jest podmiotem, który może nabywać lub tracić właściwości i przez to ulegać ciągłym modyfikacjom. Odkrycie tego faktu i zwrócenie uwagi na przypadłościowe i istotowe (substancjalne) czynniki złożeniowe bytu było ważnym elementem Arystotelesowej interpretacji rzeczywistości. Do tego czasu nie rozróżniano bowiem pomiędzy właściwością rzeczy a istotą rzeczy. Dla poprzedników Arystotelesa nie istniała w sensie ścisłym istota rzeczy indywidualnych. Wszystko miało tę samą naturę-istotę lub było odbiciem tej samej idei-istoty. Indywidualność rzeczy zmiennych, jak i ich istotę uważano za coś zjawiskowego.

Arystoteles odkrywając złożeniową strukturę bytu wyróżnił w nim ten czynnik, który stanowi o jego tożsamości i jest podmiotem dla wszelkich właściwości. Czynnik ten nazwał podmiotem-substancją, czyli tym, co stoi u podstaw („sub-stare”) zmiennego bytu. Należy zauważyć – napisał Arystoteles – że

substancję rozumie się, jeśli nie więcej, to przynajmniej na cztery sposoby. Substancja jawi się zarówno jako to, czym coś było i jest (istota), jak też ogół i rodzaj oraz, na czwartym miejscu podmiot. Podmiotem jest to, o czym orzeka się wszystko inne, a jego samego już więcej o niczym<sup>5</sup>.

Przypadłości zaś charakteryzują się tym, że nie mogą być podmiotem dla czegoś innego, gdyż przysługuje im tylko „bycie w czymś”. Są one zasadniczo związane z materialną stroną bytu. Materia

<sup>2</sup> *Met.*, 1003 a 33-b 11.

<sup>3</sup> *Met.*, 1017 b 10-15.

<sup>4</sup> Należy zaznaczyć, że dla przyrodników jońskich bytem była materia, zaś dla Platona bytem była forma. Dla Jończyków forma rzeczy materialnych, czyli ich istota, była czymś przypadłościowym i czysto zjawiskowym, nie należała do wewnętrznej natury materii. Dla Platona materia była czymś zjawiskowym i przypadłościowym w odniesieniu do bytu. Arystoteles zerwał z rozumieniem materii i formy jako bytów i wskazał na nie jako czynniki konstytuujące konkretny byt, które jednak poza tym konkretnym bytem samodzielnie nie istnieją. W tym będzie się też wyrażać novum arystotelesowskiej koncepcji bytu-substancji.

<sup>5</sup> *Met.*, 1028 b 32-35.

bowiem, będąc czynnikiem niezdeterminowanym w bycie, niesie ze sobą cały szereg właściwości (przypadłości), które modyfikują podmiot-substancję (właściwość: gr. συμβεβηκός [symbebekós], łac. accidens). Właściwości te stanowią o bogactwie treściowego uposażenia konkretnego bytu; dzięki nim poszczególne byty mienia się bogactwem swojej treści. Tworzą określone związki pomiędzy sobą, jak również są poddawane określonym determinacjom, takim jak: wielkość, kolor, kształt, zajmują jakieś miejsce, bytują w określonym czasie, czegoś doznają lub na coś oddziałują. Wchodzą w relacje z innymi bytami tworząc rodziny, grupy, społeczności.

Wszystkie te właściwości nie są abstrakcyjne czy nierzeczywiste, lecz są realnie zapodmiotowane w konkretnym bycie-substancji. Nie bytują one jednak samodzielnie poza konkretnym bytem-substancją, nie spotykamy bowiem nigdzie samodzielnie bytującego koloru, kształtu, wielkości, czasu, miejsca, działania czy doznawania. One są zawsze z a p o d m i o t o w a n e w bycie-substancji, a ich obecność lub brak stanowi o modyfikacji całego bytu<sup>6</sup>.

Podstawowe modyfikacje, jakim może podlegać każdy konkretny podmiot-substancja, zostały ułożone z czasem w dziewięć grup właściwości, dających podstawę wyróżnienia tzw. kategorii, czyli sposobów orzekania o konkretnym bycie.

I tak, byt-substancja może podlegać modyfikacji bezpośrednio oraz pośrednio. Bezpośrednio modyfikowany jest byt-substancja poprzez:

1. Ilość – ile (gr. ποσόν [posón], łac. quantum). Widzimy, że rzeczy jest wiele, więc pytamy: „ile jest czegoś?” Podzielność i przeliczalność (wielość) konkretnych rzeczy odkrywamy jako pierwszą z podstawowych modyfikacji substancji. Arystoteles wyjaśnia:

Ilością nazywamy to, co jest podzielone na to, co jest w nim, a każde z nich jest czymś jednym i określonym i zdolnym do bycia. Wielość zaś jeśli jest przeliczalna i jest wielkością mierzalną, jest rodzajem ilości<sup>7</sup>.

Ilość jest więc modyfikacją dotyczącą zasadniczo bytów materialnych. Rzeczy materialnych może być wiele lub mało, mogą być długie lub krótkie, szerokie lub wąskie, ciężkie lub lekkie. Stąd w świecie realnym spotykamy wielu ludzi, wiele zwierząt, wiele roślin i wielość ta nie jest wyrazem odbicia jednej idei (jak utrzymywał Platon), lecz jest naturalnym sposobem bytowania substancji. Ponadto poszczególne byty mogą się składać z wielu różnorodnych elementów. Wielość i podzielność jest podstawową właściwością bytów materialnych.

Modyfikacja substancji od strony ilościowej dotyczy przede wszystkim materialnej strony bytu. Materia bowiem jest zawsze zorganizowana przez ilość i jako taka jest postrzegana i poznawana. Krapiec wyjaśnia:

Czynnikiem organizującym materię jest jej taka właściwość, która »rozkłada« materię na jej części i umieszcza je wzajemnie poza sobą. »Ponere partes extra partes« jest tej materii ilością, czy to ilością ciągłą, czy też ilością krotną. Ułożenie części wzajemnie poza sobą jest tym samym organizowaniem się (przestrzennym) wymiernym samej materii. Ilość bowiem układająca części »wzajemnie poza sobą« – tym samym »wprowadza« pomiędzy tymi częściami relacje ilościowe, czyli relacje wymierne i przez to policzalne. Dzięki policzalności ilościowej materia może być bardzo dokładnie poznana, gdyż policzalność relacji ilościowych jest związana z samą strukturą zilościowanej materii<sup>8</sup>.

Miarą policzalności relacji ilościowych jest właśnie liczba (jeden), która wyabstrahowana ze swego podłoża jest tzw. bytem matematycznym i służy do poznania struktury ilościowej materii, i tego wszystkiego co jest bezpośrednio przyporządkowane materii (np. wielkość, ruch, czas)<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> „Niektóre rzeczy wydają się z natury doskonale – wyjaśnia Arystoteles – i nie potrzebują żadnej pomocy, inne natomiast z trudem albo w ogóle nie są w stanie pomóc sobie, jak np. przy powstawaniu; niektóre nasiona rozwijają się rzeczywiście bez opieki niezależnie od tego, w jaką glebę padną; inne potrzebują pielęgnacji rolnika; podobnie niektóre zwierzęta same z siebie wywodzą swoją naturę, ale człowiek potrzebuje wielu zabiegów dla utrzymania się, zarówno na początku, przy urodzeniu, jak i później, przy zdobywaniu pożywienia” (Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1988, frg. 13).

<sup>7</sup> *Met.*, 1020 a 7-10.

<sup>8</sup> M. A. Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia? Rozumieć rzeczywistość świata i człowieka*, Warszawa 1997, s. 50-51.

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 49-52.

2. Jakość – jakie (gr. ποιόν [poión], łac. qualitas). Rzeczy realne są zawsze „jakieś”. Pytając o to „jakie coś jest?”, odkrywamy nowe jakości bytów. Bytujące konkretne rzeczy są wyposażone w różnego rodzaju jakości (np. drzewa są zielone i wysokie, ludzie są dobrzy i szlachetni). Arystoteles wyjaśnia:

Wszelkie jakości sprowadzają się ostatecznie do dwóch typów i pierwszy z nich jest jakością w sensie naczelnym. Jakość w tym pierwszym znaczeniu jest tym, co stanowi o zróżnicowaniu rzeczy w jej istocie [...]. Drugi rodzaj jakości stanowią właściwości rzeczy zmiennych jako zmiennych, czyli właściwości ze względu na które rozróżnia się zmiany<sup>10</sup>.

Zakres jakości i jakościowych modyfikacji jest bardzo bogaty. Może dotyczyć cech gatunkowych, sposobów bytowania, właściwości rzeczy niematerialnych (np. liczb), jak i materialnych, nabytych zdolności czy usprawnień. Jakością jest wszystko to „co poza ilością przysługuje substancji”<sup>11</sup>. Przykładem jakości w sensie ścisłym jest w odniesieniu do człowieka np. zwierzęcość czy rozumność, kobiecość czy męskość; w przypadku figury okrąg czy czworoboczność, w przypadku liczby wielokrotność (np. sześciokrotność dla szóstki). Przykładem jakości w drugim znaczeniu, a więc jako właściwości rzeczy zmiennych mogą być dla ciał ciepło i zimno, białość i czerń, ciężar i lekkość, dla „jestestw żywych, a zwłaszcza tych, które mają zdolność wyboru” jakością jest wada i zaleta, dobro i zło<sup>12</sup>. Z tej racji jakościami są w człowieku jego władze zmysłowe (zmysły zewnętrzne: wzrok, słuch, dotyk, węch, smak; zmysły wewnętrzne: pamięć, wyobraźnia, instynkt, zmysł wspólny) i umysłowe (rozum i wola); jakościami są też sprawności i dyspozycje, a także kształty i figury<sup>13</sup>.

Należy zauważyć, że modyfikacje bytu-substancji ze względu na ilość i jakość obejmują całość bytu i sięgają głęboko w jej wnętrze. Z tej racji nazywane są modyfikacjami bezpośrednimi, w odróżnieniu od pozostałych, które określane są jako modyfikacje pośrednie.

3. Relacja – z czym coś jest (gr. πρός τι [pros ti], łac. relatio). Konkretne rzeczy oraz elementy w rzeczach pozostają w odpowiednim odniesieniu (relacji) do siebie. Właściwość przyporządkowania odkrywamy pytając, „z kim (czym) coś jest?”. Relacją, czyli odniesieniem do czegoś,

nazywa się coś, co jako to, co jest, o innym bywa orzekane, albo w jakiś inny sposób pozostaje w stosunku do czegoś innego<sup>14</sup>.

Coś jest górą w odniesieniu do doliny, ktoś synem w odniesieniu do ojca czy matki, coś jest częścią w odniesieniu do całości. Jakieś zdanie jest prawdziwe w odniesieniu do fałszywego, jakieś rozumowanie poprawne w odniesieniu do błędnego itp.

Ogólnie można powiedzieć, że relacje (odniesienia) mogą zachodzić pomiędzy konkretnymi bytami, które istnieją samodzielnie, jak i pomiędzy elementami wewnątrzbytowymi, pomiędzy substancją i wszelkimi przypadłościami. Relacje te mogą być konstytutywne (np. istota – istnienie, materia – forma) lub integrujące (np. nogi, głowa, serce itd.), a także doskonałościowe (prawdomówność, życzliwość, gładkość). Wszelkiego rodzaju przyporządkowania, które zachodzą pomiędzy bytami lub elementami w bycie są podstawą różnorodnych modyfikacji. Z tej racji Jan jest nie tylko człowiekiem, ale i synem w odniesieniu do ojca, zaś lekarzem w odniesieniu do pacjenta.

W wyniku różnorodnego przyporządkowania poszczególnych rzeczy do siebie, jak i ich wewnętrznych elementów, rzeczy te czy elementy złożeniowe ulegają określonym modyfikacjom, nabierając relacyjnego

<sup>10</sup> *Met.*, 1020 b 14-16, 17-29.

<sup>11</sup> Tamże, 1020 b 6-7.

<sup>12</sup> Tamże, 1020 b 24-25.

<sup>13</sup> Arystoteles w *Kategoriach* uporządkował jakości w cztery grupy: 1) trwałe i nietrwałe sposoby bytowania substancji (gr. ἕξις [hexis], łac. habitus – gr. διάθεσις [diáthesis], łac. dispositio); 2) władze i inklinacje przyporządkowane działaniu (gr. δύναμις [dýnamis], łac. potentia – ἄδυναμία [adynamía], łac. impotentia); 3) trwałe i nietrwałe doznania i przemiany (gr. πάθη [pathe], łac. passio – gr. παθητικὴ ποιότης [pathetiké poiotes], łac. passibilis qualitas); 4) kształty i bryły, czyli jedno lub wielowymiarowe ukształtowania rzeczy (gr. μορφή [morphé], σχῆμα [schema] – łac. forma, figura) (Arystoteles, *Kategorie*, tłum. K. Leśniak, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990, 8 b-10 a).

<sup>14</sup> Arystoteles, *Kategorie*, 6 a.

charakteru bytowania. Stąd coś bytuje jako „większe od czegoś”, jako „przyporządkowane czemuś lub komuś” (np. syn ojcu i matce). Czymś relacyjnym możemy więc nazwać to, co jest w sobie złożone jako całość (np. Jan jako *compositum* ciała i duszy, stół jako złożenie różnorodnych elementów przyporządkowanych określonego projektowi-formie), ale także czymś relacyjnym jest „widzenie” (przyporządkowanie wzroku do przedmiotu), „słyszenie” (przyporządkowanie słuchu do dźwięku) i „poznawanie”, a także „budowanie” czy „wytwarzanie”.

Relacyjne w swej strukturze są więc rzeczy, które są wewnętrznie złożone – wyjaśnia Arystoteles – ale także wszystkie takie,

które należą do rodzajów przyporządkowanych do czegoś. Na przykład sztuka leczenia ma charakter relacyjny, ponieważ jest rodzajem wiedzy, a wedle ogólnego przekonania w naturze wiedzy jest odniesienie do czegoś. Poza tym relacyjne są same właściwości, z racji których zachodzą relacje pomiędzy ich podmiotami, jak na przykład (relacja) równości, bo podmioty ich są równe, czy (relacja) podobieństwa z racji tej, że są podobne. Relacyjne może być coś także przypadłościowego, jak na przykład gdy człowiek jest przypadłościowo podwójnie czymś, a podwójnie jest w stosunku do czegoś; albo jako białe, gdy to samo przypadłościowo jest podwójnie czymś i zarazem jest białe<sup>15</sup>.

Należy zauważyć, że substancja – jako podmiot dla przypadłości – nie może być relacyjna. Człowiek jako taki jest człowiekiem nie ze względu na przyporządkowanie do drugiego człowieka, lecz ze względu na samego siebie, także jabłoń nie jest jabłonią ze względu na inną jabłoń, ale ze względu na samą siebie.

Relacje mogą też dotyczyć bytów niematerialnych, np. liczb, pojęć czy sądów. W tym przypadku, to co jest odniesione do czegoś, jest określane przez to właśnie odniesienie (w odniesieniu do tego, co podwójnie określane jest to, co pojedyncze, w odniesieniu do tego, co prawdziwe określane jest to, co fałszywe itp.), a nie odwrotnie, jak to się dzieje w przypadku bytów materialnych<sup>16</sup>.

Specyfiką wszelkich rzeczy odniesionych (przyporządkowanych, zrelatywizowanych) do innych jest to, że wzajemnie się określają (syna określamy w odniesieniu do ojca, a ojca do syna, część do całości, a całość do części, cnotę w odniesieniu do wady, a wadę do cnoty).

Należy jednak zaznaczyć, że uchwycenie relacji, czyli faktycznego przyporządkowania jest zadaniem rozumu, a więc jest wyrazem aktu poznania. Stąd poznanie jako takie ulega modyfikacji, która polega na uzgodnieniu się z rzeczą lub rzeczami poznawanymi. Skutkiem tego jest zdobywanie wiedzy i rozumienie rzeczy. „Byt poznanie”, a więc nasza wiedza, którą stanowi rzeczywistość naszych myśli, stanowią relacje (przyporządkowania), które intelekt czyta w rzeczy i pomiędzy rzeczami, a także pomiędzy sądami. Uchwycenie tego układu odniesienia jest podstawą rozumienia i wyrazem naszego myślenia<sup>17</sup>.

Różnorodne przyporządkowania (relacje) „czegoś lub do czegoś” modyfikują od wewnątrz oraz od zewnątrz bytowanie konkretnych bytów-substancji.

4. **Umiejscowienie** – gdzie (gr. τόπος [topos], ποῦ [pou], łac. ubi). Rzeczy realne są zawsze „gdzieś”. Pytając, „gdzie coś jest?”, odkrywamy nową właściwość bytu. Przyporządkowanie do określonego miejsca występuje zawsze w przypadku bytów materialnych. To przyporządkowanie stanowi też podstawę głębszego poznania bytów materialnych. Z tej racji spostrzegamy przedmioty, których naturalnym miejscem jest bytowanie w powietrzu lub wodzie, na górach lub w dolinach, a także w myśli lub na kartce papieru. Ponadto ktoś może żyć w Krakowie lub Lublinie, w Ameryce lub Polsce.

W procesie realistycznej interpretacji rzeczywistości dostrzeżono, że pytanie „gdzie coś jest?” dotyczy przede wszystkim ilościowej strony rzeczy materialnych. Wyjaśnia M. A. Krapiec:

Owa ilościowa strona w pytaniu »gdzie« wskazuje na relację policzalną jednego ciała w stosunku do drugiego, o ile jedno i drugie posiada jeszcze dodatkowo stały punkt odniesienia. Pytanie więc o „gdzie” (łac. ubi) suponowało przynajmniej dwa

<sup>15</sup> *Met.*, 1021 b 4-12.

<sup>16</sup> Tamże, 1021 a 27-35.

<sup>17</sup> Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia?*, s. 51-53.

ciała w relacji do stałego punktu odniesienia. Powstała więc ciekawa definicja miejsca jako »stosunek ciała otoczonego do otaczającego w odniesieniu do (względnie) nieruchomego punktu«.

Jakieś »ciało« otaczające np. powietrze lub woda wyraża zwrotny stosunek do ciała otoczonego we względnie stałym stosunku do jakiegoś punktu pomiaru. Takim stałym punktem pomiaru, w rozumieniu starożytnych filozofów był środek ziemi, albowiem wyobrażano sobie, że wszechświat składa się z koncentrycznych sfer otaczających nieruchomą ziemię, której środek wyznaczał »naturalne miejsce« dla wszystkiego co jest materialne, gdyż – jak zauważono, wszystko ciążyło ku środkowi ziemi. Tak więc tradycyjnie rozumiane »gdzie«, czyli »miejsce« jest poznawalne (policzalne) ze względu na samą „ilość” (jako właściwość materii) ciała znajdującego się w określonych ilościowych relacjach: do drugiego ciała i punktu (względnie nieruchomego) pomiaru. I w naszym codziennym określaniu miejsca takie właśnie elementy się znajdują. Pytając bowiem »gdzie« znalazłeś złoto, wskazujemy na relacje ilościowe odległości do różnych materialnych bytów: pokój, miasto, kraj, kontynent<sup>18</sup>.

Odniesienie do miejsca modyfikuje sposób bytowania substancji, stanowi także podstawę poznania rzeczy materialnych. Samo miejsce nie jest pojmowane jako coś istniejącego poza bytem, lecz jako granica „ciała otaczającego, będącego w styczności z ciałem otaczanym”<sup>19</sup>. Arystoteles tę modyfikację uważa za tak oczywistą, że „niczego już więcej do niej dodawać nie trzeba”<sup>20</sup>.

5. Uwarunkowanie czasem – kiedy (gr. ὥρα [chora], χρόνος [chronos], πότε [poté], łac. quando). Otaczające nas rzeczy istnieją w czasie (wczoraj, dziś, jutro). Dlatego pytamy, „kiedy coś jest?”. Modyfikacja rzeczy materialnych ze względu na czas wiąże się bezpośrednio z ruchem, który jest sposobem bytowania całego świata i poszczególnych substancji. To właśnie ze względu na czas rzeczy są dwuletnie, pięcioletnie, dzisiejsze lub wczorajsze, nowoczesne lub starożytne. Sam zaś czas pojmowany jest jako „ilościowa strona ruchu”. Nie jest to jednak tylko miara ruchu, która jest czymś nie-realnym, lecz jest tym, co jest liczone według „teraz”. „Teraz” określa bowiem czas jako „przed” i „po”<sup>21</sup>. Wyjaśnia Krapiec:

W filozoficznej tradycji Arystotelesa ruch miał być policzalny ze względu na strukturę ruchów kosmicznych. Istnieje bowiem kolisty, odwieczny, ruch „niebios”, które wprawiają siebie – w najdoskonalszy z ruchów – w ruch kolisty [...]. Ruch kolisty pierwszych niebios, czyli »pierwszego poruszającego ruchomego« wydał się uchwytny w abstrakcyjnym poznaniu, jako właśnie „koło”, na wzór tarczy zegarowej, na której są wypisane określone liczby wskazujące godziny. W abstrakcyjnie ujętym kole – ruch jest policzalny wedle odcinków w nim dostrzeganych »jako przedtem i potem«, a więc jako fazy ruchu po sobie następujące. Takie właśnie fazy ruchu są policzalne. Działania – które są też pewnym ruchem – posiadają również swe fazy »przedtem i potem« po sobie następujące. Zatem można zdarzenia umieścić w policzalnych fazach ruchu. Podstawą ostatecznej policzalności faz jest odwieczny, niezmienny, kolisty ruch pierwszych niebios, na wzór którego i w którym można dokonać policzenia różnych faz ruchu, jako czasu<sup>22</sup>.

Modyfikacje powodowane czasem ukazują przemijalność rzeczy, ich określone trwanie, zdarzanie się. Jest więc czas życia człowieka, czas przemian społecznych i politycznych. Ktoś był pięć lat działaczem politycznym, ktoś inny przygotowywał się dwa tygodnie do egzaminu, a jeszcze inny buduje swój dom już trzy lata. Istnienie bytów materialnych podlega określonej modyfikacji ze względu na czas. Niektórzy wiążą czas tylko z przeżyciem świadomościowym człowieka<sup>23</sup>, tymczasem widzimy, że jest on przede wszystkim miarą ruchu, który jest sposobem bytowania wszystkich bytów.

<sup>18</sup> Tamże, s. 56.

<sup>19</sup> Arystoteles, *Fizyka*, tłum. K. Leśniak, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa 1990, 212 a.

<sup>20</sup> Arystoteles, *Kategorie*, 11 b.

<sup>21</sup> „Jednakże ilość – wyjaśnia Arystoteles – można rozumieć dwojako: będzie nią zarówno to, co jest liczone, albo co się da policzyć, jak i to, za pomocą czego liczymy. Otóż czas jest tym, co jest liczone, a nie środkiem do liczenia” (Arystoteles, *Fizyka*, 219 b).

<sup>22</sup> „Arystotelesowskie rozumienie ruchu odniesione do »ruchu kosmicznego« zachowało się do dzisiaj, gdy kosmiczny ruch sprowadzono do ruchu ziemskiego wokół swej osi i wokół słońca. Policzalne odcinki takiego ruchu nakłada się na inne postaci ruchu, jako dla każdego ruchu właściwym czasie. Jest więc czas ruchów życiowych człowieka, czas ruchów-działań państw, czas (jako ruchu) światła. Wszystkie te ruchy są policzalne na wzór ruchów astronomicznych” (Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia?*, s. 56-57).

<sup>23</sup> Z takim stanowiskiem spotykamy się w tzw. nurtach subiektywistycznych filozofii.

6. **Działanie** – czy i jak działa (gr. δύναμις [dýnamis], ποιεῖν [poiéin], łac. actio). Widzimy, że rzeczy istniejąc oddziałują na inne. Różnego rodzaju działania, które wyprowadza z siebie byt-substancja, modyfikują jego sposób bytowania. Tego typu modyfikacja, jaką jest działanie, zawiera w sobie różne przeciwieństwa. Działaniem jest bowiem ogrzewanie i oziębianie, cieszenie się i smucenie się, budowanie i burzenie („budowanie” jest modyfikacją dotyczącą sposobu bytowania Jana „budowniczego”, „pisanie” jest modyfikacją bytowania Jana jako „pisarza” itp.). Samo działanie – wyjaśnia Krapiec – dotyczy bytu,

o ile chcemy go zrozumieć w jego jakościowym uposażeniu ze szczególnym akcentem relacji, jaka się jawi, gdy byt realny jest władny działać (czyli posiada władzę działania) staje się aktualnym źródłem działania, a przez to aktualizuje się jako przyczyna sprawcza [...]. Natura bowiem bytu ujawnia się poprzez działanie. Stąd też pytanie o działanie bytu: »czy i jak działa« jest pytaniem, które wymusza sama rzeczywistość, wyzwalamąca poznanie tego właśnie bytu<sup>24</sup>.

7. **Doznawanie** – co i jak doznaje (gr. πάθος [pathos], πάσχειν [páschein], łac. passio). Rzeczy doznają różnego rodzaju wpływów. Pytając, „jak coś odczuwa działanie?”, odkrywamy tę modyfikację. Doznawanie, podobnie jak działanie, obejmuje sobą przeciwieństwa. Można bowiem doznawać zarówno radości, jak i smutku, cierpienia i przyjemności. Doznawanie jest odpowiedzią na działanie, jest przyjęciem działania. Najczęściej powoduje ono wewnętrzną przemianę. Z tej racji, objaśnia Krapiec:

działania różnego typu powodują zarazem różnego typu doznania, gdyż działania i doznawania działania są jakby korelatami związanymi funkcją działania od strony źródła i od strony ujścia tego działania<sup>25</sup>.

Wynikiem zarówno działania, jak i doznawania, są różnego rodzaju modyfikacje bytu. Zarówno działający, jak i doznający, przekształca się, doskonali. Wyróżnione stany są niczym innym, jak konkretnymi modyfikacjami bytu.

Modyfikacje ze względu na działanie i doznawanie dotyczą przede wszystkim jakościowej strony substancji. Byt-substancja może stać się źródłem działania, a także podmiotem doznawania. Substancja w działaniu odsłania się jako przyczyna sprawcza dla określonych skutków, a w doznawaniu odsłania się jako „przyczyna” wewnętrznej przemiany bytu<sup>26</sup>.

Arystoteles wyjaśnia:

doznanie w jednym znaczeniu to jest sama jakość, co do której rzecz może ulec zmianie. Na przykład być białym lub czarnym, słodkim lub gorzkim, ciężkim lub lekkim i tym podobne. W innym znaczeniu doznanie jest samo aktualizowanie się tych własności, a więc i zmiany w zakresie tychże. Doznanie oznacza także pewien rodzaj takich zmian, a mianowicie tych, które sprawiają przykrość, a zwłaszcza które powodują ból. Doznanie nazywa się też wielkie nieszczęścia i ciężkie przeżycia<sup>27</sup>.

Doznania modyfikują byty w różnoraki sposób. W dużej mierze stanowią o ich aktualizacji i przemianie, zarówno w kierunku doskonalenia, jak i deformacji.

8. **Ułożenie się** – jak się coś układa; położenie (gr. κατάσταση [katástema], κείσθαι [kéisthai], łac. situs). Dostrzegamy, że odpowiednio ułożone elementy w rzeczy tworzą całość (np. cegły dom), a różnorodne rzeczy przybierają odpowiednią pozycję w stosunku do drugich. Gdy pytamy, „jak coś się ma?”, wówczas odkrywamy tę właściwość. Modyfikacja ta dotyczy układu różnorodnych części w stosunku do siebie i do całości.

<sup>24</sup> Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia?*, s. 59.

<sup>25</sup> Tamże, s. 60.

<sup>26</sup> Tamże, s. 58-59.

<sup>27</sup> *Met.*, 1022 b 15-21.

Podmiot-substancja wyraża się w różnego rodzaju relacjach swoich części do całości z jednej strony i w stosunku do rzeczy-przedmiotów poza sobą, związanych relacjami przynależności [...]. Możemy różnorodnie układać nasze ciało, zgodnie lub niezgodnie z dobrymi obyczajami, z przyjętym porządkiem zachowania się. Podniesienie ręki do bicia jest innym wyrazem w stosunku części do całości aniżeli ręka wyciągnięta do powitania się; przyłożenie palca do spustu w nabitym karabinie jest czymś innym niż trzymanie karabinu na plecach. W języku łacińskim taki stan rzeczy, dotyczący w swym podmiocie różnego ułożenia się części w stosunku do całości (a więc różnego sposobu relacji części do całości) nazwano *situs* – ułożeniem się, położeniem [...]. „Mieć się” różnie jako całość w stosunku do swoich części jest ważnym i niebagatelnym stanem bytowym<sup>28</sup>.

Modyfikacje ze względu na ułożenie się (położenie) dotyczą określonego porządku następowania i stanu ułożenia (stać z podniesioną ręką, siedzieć z założoną nogą itp.) oraz wewnętrznego samopoczucia (być zadowolonym, mieć się dobrze itp.).

9. Posiadanie – czyje coś jest (gr. ἔχεσθαι [échesthai], ἔχειν [échein], łac. habere). Rzeczy realne posiadają zawsze określone właściwości, które w różny sposób im przysługują. Właściwość tę odkrywamy, pytając: „czyje to jest?”. Modyfikacja ta wskazuje na ściśle przyporządkowanie pewnych właściwości bytom i równocześnie ukazuje byt-substancję jako podmiot zdolny przyjąć w siebie te właściwości. Z tej racji ktoś może mieć wiedzę, ale i posiadać bogactwa, może mieć określone sprawności czy zdolności oraz poważanie u ludzi.

Mieć rozumie się wielorako. I tak, mieć znaczy tyle co dysponować czymś, panować nad czymś stosownie do swej natury lub jakiejś skłonności. Toteż mówi się, że na przykład kogoś trzyma albo ma w swej mocy febra, że tyran posiadał i dzierży władzę w państwie, że ludzie ubrani mają ubrania.

W innym rozumieniu »mieć« wskazuje, że coś zawiera w sobie coś drugiego, będąc dlań podłożem: brząz ma formę posągu, a organizm ma taką a taką chorobę. Wskazuje również na zawieranie w sobie, obejmowanie czegoś. Na przykład mówi się, że naczynie ma taką a taką pojemność, czyli że mieści w sobie taką a taką ilość płynu; że miasto ma tylu mieszkańców, a okręt tylu marynarzy. I w ten sposób rozumie się, że całość ma części. Używa się również »mieć« dla opisanie sytuacji, w której coś zatrzymuje rzecz w jej ruchu lub uniemożliwia jej działanie zgodne z jej skłonnością [...]. »Mieć« rozumie się też jako oznaczenie tego, co utrzymuje razem rzeczy złączone, jeśli są one takie, że bez tego rozdzieliłyby się i znalazłyby się osobno<sup>29</sup>.

Modyfikacja ze względu na posiadanie decyduje często o pozycji człowieka, jaką zajmuje on w grupie społecznej czy kulturowej (zasobny, bogaty, wykształcony, mądry, rozważny itp.), a także o bogactwie jego wewnętrznego uposażenia<sup>30</sup>.

Odkrycie przez Arystotelesa faktu, że właściwości modyfikują bytowanie konkretnych substancji, było bardzo znaczące dla rozumienia natury realnie istniejących rzeczy. To dzięki temu udało się Arystotelesowi uniknąć utożsamienia właściwości rzeczy z samą rzeczą, przypadłości z istotą, działania ze źródłem działania, a także absolutyzacji i uprzedmiotowienia formy, miejsca, czasu, ruchu, przestrzeni, relacji czy innych i potraktowania ich jako samodzielnych bytów, w rezultacie czego w przeszłości dochodziło do deformacji rozumienia rzeczywistości.

Wyróżnione modyfikacje bytu-substancji stały się dla Arystotelesa okazją do wskazania podstaw różnych sposobów orzekania o rzeczy. Poszczególne typy modyfikacji (przypadłości) można bowiem potraktować jako kategorie orzeczników w zdaniu, w którym podmiot „jest tym, o czym się orzeka”, czyli substancją, a przypadłości (modyfikacje) orzecznikami. I tak, o „człowieku-Janie” możemy orzekać, że jest jeden, że jest wysoki, mieszka w Krakowie, ma 20 lat, jest bogaty itd. (gdzie poszczególne orzeczniki mają podstawę w dostrzeżonych właściwościach modyfikujących substancję Jana).

W ten sposób modyfikacje te stały się podstawą wyróżnienia hierarchii orzeczników – kategorii (gr. κατηγορεῖν [kategoréin] – orzekać, oskarżać), odgrywając ważną rolę w procesie poznania realisty-

<sup>28</sup> Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia?*, s. 61.

<sup>29</sup> *Met.*, 1023 a 8-25.

<sup>30</sup> Zob. Krapiec, *Filozofia – co wyjaśnia?*, s. 61-63.

cznego. O każdym bowiem bycie możemy orzekać ze względu na to, „czym sam w sobie jest” (jest to tzw. orzekanie istotowe, substancjalne) oraz jakie przysługują mu właściwości (jest to tzw. orzekanie przypadłościowe). O Janie możemy więc orzekać, że jest „człowiekiem”, a więc ze względu na to kim jest. Ale także możemy o nim orzekać, że jest „wysoki”, „bogaty” itp., a więc ze względu na to, co mu przysługuje.

Z tej racji „Jan wysoki”, „Jan bogaty”, „Jan biegnący” i „Jan żyjący w Krakowie” to nie są to różni ludzie, lecz ten sam Jan ujęty ze względu na różne modyfikacje. Co więcej, istnieje zasadnicza różnica pomiędzy orzekaniem o „Janie jako człowieku”, gdyż ujmujemy w nim „to, czym Jan w swej istocie jest”, a tym, że „jest nauczycielem”, gdzie wskazujemy na właściwość, która mu przysługuje, ale którą może utracić i wymienić na inną.

Rozróżnienie to pozwala uniknąć różnego typu paradoksów i absurdów podczas komunikowania rezultatów naszego poznania. Paradoksów, które polegają na tym, że nie dostrzegamy różnicy pomiędzy orzekaniem o istocie rzeczy (np. „Jan jest człowiekiem”), a orzekaniem o właściwości (przypadłości) rzeczy (np. „Jan jest brunetem”).

Tak oto staje przed nami arystotelesowski obraz świata, w którym wielość bytów nie jest czymś pozornym, lecz rzeczywistym. Podstawą zaś tej wielości i różnorodności jest wewnętrzna struktura rzeczy.

Dzięki jej odkryciu Arystoteles przeciął koło monistycznej interpretacji rzeczywistości, zapoczątkowanej przez przyrodników jońskich, a także interpretacji dualistycznej, narzuconej przez Parmenidesa i Platona, i rozpoczął etap realistycznej interpretacji świata.

## Świat bytów ożywionych i nieożywionych

Podstawy naturalnego zróżnicowania na świat bytów ożywionych i nieożywionych, świat materii, roślin, zwierząt i ludzi ukazał Arystoteles odwołując się jako pierwszy do hylemorficznej struktury bytu. Forma, jako zasada organizowania materii do bycia „tym oto bytem”, może występować w dwóch funkcjach: w funkcji wewnętrznej oraz zewnętrznej zasady organizowania materii.

Forma, występująca w funkcji wewnętrznej zasady organizowania materii została nazwana *naturą* (naturans – rodząca), czyli *duszą*<sup>31</sup>. Dusza (natura) jest więc pojmowana jako zasada działania (ruchu), a równocześnie jest synonimem życia. Forma zaś występująca w funkcji zewnętrznej zasady organizowania materii otrzymała nazwę formy, czyli kształtu. Spotykamy się z nią w wytworach sztuki i substancjach prostych, które tworzą świat bytów nieożywionych.

Arystoteles wyróżnia badania duszy spośród innych, jako jedne z najważniejszych i najbardziej godnych podziwu. Dzięki znajomości duszy, powie Arystoteles,

wzbogaca się w wysokim stopniu cały zespół prawd, a w szczególności przyrodoznawstwo; ona bowiem stanowi jakby podstawę istnienia zwierząt<sup>32</sup>.

Arystoteles odziedziczył po poprzednikach rozumienie duszy, jak i pojęcie jestestwa żywego. Wśród cech charakteryzujących jestestwa żywe wyróżniano ruch i wrażenia zmysłowe, zaś istotę duszy upatrywano w zdolności do ruchu, zdolności do postrzegania i poznawania zmysłowego oraz pojmowano ją jako coś bezcielesnego<sup>33</sup>. Demokryt utożsamiał duszę z rozumem, a rozum z atomami kulistymi będącymi

<sup>31</sup> „Wśród rzeczy powstających jedne powstają dzięki pewnego rodzaju myśli albo sztuce, np. dom lub okręt (ich bowiem przyczyną jest pewna sztuka i proces myślowy) – inne natomiast powstają nie dzięki sztuce, lecz z natury. Natura jest przyczyną zwierząt i roślin, i wszystkie tego rodzaju twory powstają dzięki naturze. Ale też i przypadkiem powstają pewne rzeczy; o tych bowiem rzeczach, które nie powstają ani przez sztukę, ani z natury, ani z konieczności, mówimy, że powstają przypadkiem” [...]. Rzeczy, które powstały przypadkiem, nie powstały ze względu na coś, ani też nie mają żadnego celu; natomiast w rzeczach, które powstały dzięki sztuce, istnieje i cel, i przyczyna (τὸ τέλος καὶ τὸ οὐ ἐνεκα [to telos kai to hou héneka]) – zawsze bowiem ten, kto posiada sztukę (ὁ τὴν τέχνην ἔχων [ho ten technen echon]) podaje ci powód, dla którego napisał i w jakim celu to uczynił – i ten cel jest lepszy niż to, co ze względu na niego powstało [...]. To, co powstaje przypadkiem, powstaje bez celu. Może wprawdzie powstać coś dobrego i przypadkiem, ale jako że przypadkiem i ze względu na przypadek, nie jest dobre, ponieważ to, co powstaje przypadkiem, jest zawsze nieokreślone” (Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, frg. 11, 12).

<sup>32</sup> Arystoteles, *O duszy*, tłum. P. Siwek, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992, 402 a.

<sup>33</sup> Tamże, 405 b.

zawsze w ruchu i dostarczającymi poszczególnym jestestwom ruchu. Ruch jest też synonimem życia. Zatrzymanie tych atomów duszy wewnątrz bytu przez zagęszczanie innych cząstek to główne zadanie życia poszczególnych jestestw<sup>34</sup>.

Pitagorejczycy natomiast, a także Platon, określali duszę jako to, „co samo się porusza” i wskazywali, że „ruch stanowi najbardziej charakterystyczną cechę duszy, i że wszystko porusza się tylko dzięki duszy, a ona sama porusza się swoją własną mocą”<sup>35</sup>. Ci, którzy wiązali duszę z postrzeganiem i poznaniem zmysłowym, utożsamiali ją z jakimiś pierwiastkami bytu lub jakąś parą przeciwnych pierwiastków<sup>36</sup>. Empedokles utrzymywał, że dusza składa się ze wszystkich pierwiastków, a nawet że każdy z pierwiastków jest duszą<sup>37</sup>. Anaksagoras, który chociaż utrzymywał, że dusza jest czymś innym od rozumu, to jednak traktował duszę i rozum jako cząstki mające tę samą naturę, i przyznał jej moc zarówno poruszania, jak i poznawania<sup>38</sup>.

Arystoteles chciał przełamać rozumienie duszy, jakie narzucili przyrodnicy, pitagorejczycy oraz Platon. Błąd ich polegał na tym, że redukowali duszę czy to do „cząstki obdarzonej ruchem”, czy do „samoporuszającego się ducha”. Trudność przy takim pojmowaniu duszy polega na tym, że taka dusza może łączyć się z jakimkolwiek ciałem. Tymczasem każde ciało posiada sobie właściwy kształt i formę – czyli duszę. Ci, którzy takie poglądy na duszę i ciało głoszą – powie Arystoteles – postępują tak, „jak ten, co twierdzi, że sztuka stolarska posługuje się fletami”<sup>39</sup>.

Arystoteles spotkał się także z wyjaśnianiem duszy jako harmonii ciała. Harmonia zaś jest „mieszaniną i syntezą rzeczy przeciwnych”<sup>40</sup>. Jednak i takiego rozumienia duszy nie mógł przyjąć, gdyż zdolność poruszania nie może przysługiwać harmonii, a życie nie może być wynikiem syntezy rzeczy przeciwnych<sup>41</sup>. Pojmowanie zaś duszy jako liczby poruszającej samą siebie uważał Arystoteles za niedorzeczne<sup>42</sup>.

Arystoteles zaproponował rozumienie duszy jako formy, która organizuje ciało naturalne posiadające życie w możliwości do różnych funkcji. Tak rozumiana dusza posługuje się w organizacji ciała odpowiednimi władzami: wegetatywnymi, zmysłowymi i poznawczymi. W ten sposób doszło do wyróżnienia po raz pierwszy władz duszy, co stanowić będzie milowy krok na drodze rozumienia bytów żywych, w tym szczególnie człowieka<sup>43</sup>.

Ogólne rozumienie duszy, jakim posługuje się Arystoteles, jest nabudowane na pojęciu formy występującej w funkcji wewnętrznej zasady organizowania materii. Tak pojęta dusza została nazwana aktem ciała organicznego. Z tej racji dusza jest określana jako „pierwszy akt ciała naturalnego, które posiada w możliwości życie”<sup>44</sup>.

Dusza – jako źródło i zasada życia – została przyporządkowana określönemu ciału i ściśle związana z tym właśnie ciałem. Z tej racji Arystoteles uważa, że nie ma podstaw pytać,

czy dusza i ciało stanowią coś jednego, jak nie ma sensu pytać, czy wosk i odcisk na nim stanowią coś jednego [...].  
»Jedność« bowiem i »byt« mają wiele znaczeń, ale w znaczeniu najściślejszym są one takowymi, o ile są aktami<sup>45</sup>.

Z Arystotelesowego rozumienia duszy wynika, że dusza nie może odłączyć się od ciała. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by niektóre władze duszy mogły się odłączyć od ciała<sup>46</sup>. Chodzi tu przede wszystkim

<sup>34</sup> Tamże, 403 b-404 a.

<sup>35</sup> Tamże, 404 a.

<sup>36</sup> Ci, którzy „utożsamiają duszę z ciepłem, utrzymują, że słowo »żyć« (ζῆν [dzen]) pochodzi od słowa »gorąco« (ζεῖν [dzéin] – wrzeć); przeciwnie ci, co ją utożsamiają z zimnem, utrzymują, że słowo dusza (ψυχή [psyché]) wywodzi się od oddychania i oziębiania (ψύχειν [psýchein])” (Arystoteles, *O duszy*, 405 b).

<sup>37</sup> Tamże, 404 b.

<sup>38</sup> Tamże, 405 a.

<sup>39</sup> Tamże, 407 b.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże, 407 b.

<sup>42</sup> Tamże, 408 b.

<sup>43</sup> Tamże, 412 a.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, 412 b.

<sup>46</sup> Tamże, 413 a.

o część rozumną duszy – tzw. rozum czynny, który jest mocą, dzięki której dusza poznaje, i jako „część” dochodzi „od zewnątrz do duszy”, a po śmierci odłącza się od ciała ludzkiego.

Duszą obdarzone są różne jestestwa materialne i niematerialne. Duszę ma roślina i zwierzę, sfery gwiazd stałych, tzw. inteligencje, a przede wszystkim człowiek. Specyfikę każdej duszy rozpoznaje się po jej działaniu<sup>47</sup>. W ten sposób wyłania się na terenie filozofii podstawa wyróżnienia świata bytów żywych oraz formułuje się rozumienie *natury* jako źródła rodzenia bytów i zasady ich działania (w miejsce pojęcia natury jako czegoś materialnego i wspólnego wszystkim). Tak bowiem rozumiana forma-dusza-natura jest właściwa dla jestestw żywych.

Na podstawie analizy sposobu działania została odróżniona dusza (natura) rośliny, która przyporządkowana jest tylko do wykonywania funkcji wegetatywnych, od duszy (natury) zwierząt, która obok funkcji wegetatywnych wykonuje także funkcje sensorywne, te zaś obie od duszy (natury) człowieka, która obok funkcji wegetatywno-sensorywnych wykonuje też funkcje poznawcze i woliwne, takie jak myślenie czy chcenie<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Arystoteles, jak pisze Diogenes Laertios, „uważał, że dusza jest bezcielesna. Jest bowiem pierwszą entelechią (czyli postacią) ciała naturalnego i organicznego, posiadającego życie potencjalnie (δυνάμει [dynámei]). Entelechią nazwał jakąś bezcielesną formę. Według niego może ona być dwójaka: jedna w potencji (κατὰ δυνάμιν [kata dynamin]), jak np. entelechia Hermesa w wosku, który może przyjąć jego kształty, lub entelechia posągu w spiżu; druga zaś, jak mówi Arystoteles, w posiadaniu (καθ' ἕξιν [kat' heksin]), jak np. entelechia już wykonanego Hermesa z wosku czy posągu ze spiżu. Arystoteles używał określenia: »ciało naturalne« (σῶμα φυσικόν [soma physikón]), bo jedne ciała mogą być wykonane rękami ludzkimi (χειρόκμητα [cheirókmēta]), np. zrobione przez rzemieślników, jak wieża, okręt, itp., inne zaś są utworzone przez naturę (ὑπὸ φύσεως [hypó phýseos]), np. rośliny i zwierzęta. Użył wyrażenia »ciało organiczne« na oznaczenie, że jest ono przystosowane do jakiegoś celu, np. wzrok przystosowany jest do patrzenia, a słuch do słuchania. Zwrot: »posiadającego życie potencjalnie«, oznacza, że ciało organiczne ma życie w sobie. Użył wreszcie wyrażenia »potencjalnie«, które ma podwójne znaczenie, albo znaczy w posiadaniu (καθ' ἕξιν), albo w akcie (κατ' ἐνέργειαν [kat' enérgeian]); tak np. o człowieku czuwającym mówi się, że ma duszę w akcie, a śpiącym zaś, że ma duszę w posiadaniu. Aby więc i on, tzn. człowiek śpiący, temu pojęciu podlegał, dodał Arystoteles słowo: »potencjalnie« (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, s. 273-274).

<sup>48</sup> „Co się tyczy władz duszy, to jedne jestestwa posiadają je wszystkie, inne tylko niektóre z nich, inne wreszcie jedną jedyną. Władze wymienione dotyczą odżywiania, wrażeń zmysłowych, pożądania, poruszania z miejsca na miejsce, rozumowania. Roślinom przysługuje tylko zdolność odżywiania się; inne jestestwa posiadają oprócz niej jeszcze władzę zmysłową (a jeżeli władzę zmysłową, to i władzę pożądającą – bo zarówno pożądliwość, jak i gniew i wola są formami pożądania). [...] Należy starannie badać, co właściwie w każdej z osobna grupie jest duszą, na przykład co jest duszą rośliny, co człowieka, co zwierzęcia?» (Arystoteles, *O duszy*, 414 a-415 a.).